

Koniec pandemii kwestią tygodni

7 marca 2021

Znawcy sprawdzonych mechanizmów dyplomacji, czy strategii bojowników o demokrację dostrzegają ich przywiązanie do sprawdzonych metod. Rutynizacja czyni ich przewidywalnymi dla przeciwników. Zapewne z tego powodu na widok postaci sekretarza stanu USA srożącego się przed kamerami i mikrofonami na konferencji prasowej, obserwatorzy cierpko mówią „można przewidzieć co będzie miał do powiedzenia nim otworzy usta”. Retoryka aktualnego składu administracji waszyngtońskiej zasłużonej w arabskiej wiosnie jest powieleniem zasobu takich samych pojęć wzmocnionych gestykulacją.

Wstępna zimnowojenna strategia zaczyna się od oskarżenia państwa na celowniku o posiadanie, produkcję, bądź wykorzystanie broni chemicznej. Dowody nie mają znaczenia. Pomówienie wrzucone w wiatrak propagandy medialnej spaskudzi każdego. W następstwie zarzutu wprowadzone sankcje, niczym drożdże stanowią zaczyn wewnętrznego niezadowolenia, by wreszcie sprzyjać przejściu do fazy konfliktu gorącego z zapowiedzią demokratyzacji i wyzwolenia uciskanego ludu od straszego przywódcy. Mimochodem wpleciona retoryka obrony praw człowieka sprzyja ochronie swoich agentów wpływu. Oto Nawalny – typowany na przywódcę demokratyzującego Rosję. Ceniony przez zachodnią koalicję ze względu na mobilizację setek protestujących młodych osób w kilku rosyjskich aglomeracjach. Wstawiając się za uwolnieniem go wbrew wyrokowi sądu, zarówno instytucje unijne jak też administracja amerykańska, mimo że nie jest on ani obywatelem kraju unijnego, ani USA usilnie popierają go. Wielu zdziwił powrót Nawalnego do Rosji po hospitalizacji w Berlinie. Jeśli dziwnym trafem uniknął śmierci poddany działaniu nowiczoka, to dlaczego zamiast upragnionego azylu na Zachodzie kazano mu

odegrać rolę męczennika. Licząc na jego umiejętność obudzenia nastrojów niepokoju przynajmniej w kilku dużych miastach, łatwiej może być o pretekst do uderzenia na rejon Donbasu. Nawalny w więzieniu nie zagraża stabilizacji, jednak poparcie niemałego grona „złodziejskiej arystokracji” odegrać może istotną rolę. Finansowa śmietanka wykorzystując anarchię gospodarczą tzw. pierestrojki po przejęciu znacznego majątku państwowego mieni się opozycją. Dzisiaj jako zaradni przedsiębiorcy chętnie współpracują z nieprzyjaznymi Rosji kręgami wpływów zachodniego interesu. Stanowią taki sam oligarchiczny guz kosmopolityzmu jaki zdominował politykę w Polsce, a który poddaje ostrej krytyce zaściankowość i sentymentalizm narodowy. Mówią o nich wprowadzie krzykliwe postępowanie o czerwonych karkach i manierach niestrawnych nawet dla wieśniaka, ale rządzi pieniądź choćby zdobyty nieuczciwie.

Putinowi i jego administracji przypisano znany szablon z Iraku z czasów Saddama. Pośrednio, przez Unię Europejską wprowadzone sankcje blokujące zakończenie nitki gazociągu Nordstream 2 są odwetem za zamknięcie agenta Nawalnego, wcześniej nieskutecznie trutego śmiertelnym nowiczekiem. Dziwna dysproporcja w zestawieniu z faktem bestialsko zamordowanego amerykańskiego dziennikarza Khashoggi, o którego nikt nie upomniał się; mimo wiedzy, że poćwiartowany został za wiedzą arabskiego księcia Mohammeda ibn Salmana nie nałożono sankcji wobec Arabii Saudyjskiej.

Kolejne sankcje wobec Rosji spodziewane są na przełomie maja i czerwca. Termin ten zbiega się z międzynarodowym forum poświęconym pandemii. Rosja jako gospodarz wydarzenia zamierza wówczas ogłosić zakończenie pandemii i odrzucić wynikające z niej ograniczenia. Dająca się przewidzieć reakcja na ten krok wywoła wrzenie, które uaktywni działanie siatki opozycji. Tak śmiały krok obnaży beneficjentów gorliwie popierających przedłużanie nienormalności. Krótkowzroczni bez pojęcia o gospodarce chętnie będą siedzieć zamknięci w domach dostając

drukowane papierki i dziwić się zarazem rosnącej fali przestępczości ludzi pozbawionych pracy i środków do życia. Pandemiczna eschatologia swoim fundamentalizmem przypomina motywy religijne wojen o kolonie. W takim tonie może przebiegać wrześnieowa kampania wyborcza w Rosji. Celem opozycji będzie wprowadzenie jak największej liczby swoich kandydatów do Dumy.

Plany zachodnich scenarzystów zakładają wyraźnie, że sankcje doprowadzą Rosję do ostatecznej rezygnacji z odzyskania wpływów na Ukrainie. Unikając zapaści gospodarczej o jaką postarały się kosmopolityczne, czy globalistyczne elity większości państw, Rosja nie zamknęła przedsiębiorstw. Podobnie jak Chiny zadbała o własną szczepionkę stając się obiektem niewybrednej krytyki odnoszącej odwrotny skutek. Od styczniowego wystąpienia prezydenta Rosji w Davos, ostateczny brak zaufania do czczego dialogowania z Zachodem przesądził o wyraźnym przyjęciu kursu na samorządność i ochronę interesu własnego państwa, a połajanki fałszywych partnerów zachodnich stają się tematem anegdot. Obserwując gospodarczy efekt zachodnich inwestycji Rosjanie widzą, że działają gorzej niż placebo. Kraje dające sobie wmówić rzekomo zbawienny wpływ obcego kapitału na gospodarkę stają się źródłem taniej siły roboczej. Lepiej jest odwołać się do własnego zaplecza naukowego i przedsiębiorczości. Paradoksem wejścia obcego kapitału w krajach sąsiednich jest transfer zysków poza granice państwa dającego się eksploatować na bezwzględnych warunkach. Rezultatem pojawienia się obcego kapitału jest drenaż nie tylko siły roboczej, ale też erozja kondycji rodzimych gałęzi produkcji za sprawą uprzywilejowanego statusu podatkowego, preferencyjnych zasad kredytowych przyznawanych firmom zagranicznym. Do samobójczych rozwiązań należy sprzedaż terenów przeznaczonych na działalność gospodarczą zamiast dzierżawy na warunkach gwarantujących zysk dla właściciela gruntu. Przypomina to proces stopniowego minowania terenu za zgodą właściciela, albo w jego imieniu.

Analitycy są zdania, że mechanizm korupcji zrodził się systemowo dopuszczając do transferu ogromnych zysków do banków w Londynie. Gdyby zysk przedsiębiorstwa stawał się zastrzykiem inwestycyjnym dla obszaru gdzie został wypracowany, rozkwit przedsiębiorczości byłby faktem redukując zjawisko uzależnienia kredytowego i bezrobocia. Jest jeszcze jeden interesujący wątek statusu obcego kapitału drenującego potencjał krajów pozwalających na jego działalność. Gdyby właściciele korporacji amerykańskich nie odprowadzali odpowiedniego procenta zysków własnych na rzecz kraju pochodzenia, czyli USA, system runąłby. Zatem tak długo jak skolonizowani pozwalają na dyktat uprzywilejowania obcych firm, niewolnictwo i złodziejstwo będą istnieć niczym kanibalizm za obopólną zgodą rodzimych oligarchów i zagranicznych pasożytów. Tego rodzaju system jest trudny do skruszenia. Rosjanie oceniając dotychczasowe straty pocieszają się, że na szczęście nie stali się członkiem UE i zakładnikiem planu Marshalla.

Upadek zachodniego systemu najlepiej obnażyła pandemia. Poza korupcyjną działalnością firm powiązanych z rządami, parasolem ochraniającym oligarchów stały się restrykcyjne rozporządzenia dławiące przedsiębiorczość stymulując fałszerstwo finansowe nieograniczonym dodrukiem pieniędzy. To są mechanizmy przyjęte z premedytacją, by uruchomić lawinę zjawisk kryzysowych, a wyjściem – wojna. Realizatorami są ludzie o mentalności „po nas choćby potop”. Zapowiedziane międzynarodowe forum gospodarczo-pandemiczne w Rosji może być przełomowym wydarzeniem w skali globalnej.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net